Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 30 września 1932 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie —90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 . . . 45
1/16 „ . . . 30
1/32 „ . . . 15
Przed tekstem 100% droże
Drobne za słowo 30 gr., po szukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 36. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI

Żeglarze polityczni pod cudzą banderą.

Kiedy się czyta zaproszenie na uroczystości Hallerowskie, które się obecnie w różnych miastach odbywają — uderza przedewszystkiem skład komitetu, który w lwiej części nigdy nic nie miał do czynienia z formacjami Hallerowskiemi lub z ideologją legjonową. Są to sobie bywsi c. k. oficerowie austrjaccy, którzy kiedy się legjonowe formacje tworzyły — napewno krzywem okiem patrzyli na „szaleńców, idących zdobywać ojczyznę“.

Skąd się więc nagle wzięli przy sztandarze błękitnego generała? Otóż pod płaszczyk gen. Hallera, który zdobył sobie chlubną kartę przy tworzeniu Odrodzonej Polski, schowały się wszystkie te fermenty społeczne, które dziś prowadzą antypaństwową polityke i chcą dorobkiem walk niepodległościowych generała pokryć własne wyczyny, a wobec społeczeństwa nadać sobie właśnie tą postacią ongiś ideową, pozory patrjotyzmu. Obóz Wielkiej Polski zaanektował błękitnego generała i przekreśla swym programem jego działalność ideową.

Kiedy patrzymy na tą bezceremonjalność posługiwania się nazwiskiem, które miało niedawno walory żywe, ideowe i wielkie, żal w nas się rodzi, że kiedyś historja kryjąc chlubną kartę błękitnego generała, przekreśli ją li tylko przez lekkomyślne jego firmowanie warcholstwa, pieniactwa i roboty antypaństwowej.

Zjazd Halerczyków bowiem nie ma dziś nic wspólnego z owymi rycerzami, którzy szli radośnie budować Polskę — zjazd Halerczyków to wiec tych wszystkich, którzy chcieliby za każdą cenę złamać rządy nienawistnych sobie sanatorów.

W programie uroczystości jest wbijanie gwoździ do sztandaru Halerowskiego.

Nic by nas to nie obchodziło, kto chce może sobie gwoździe wbijać, jednak komitet uroczystości zaprowadził pewną innowację t. z. zbiorowe gwoździe. I tak każdy zakład naukowy otrzymał zbiorowy gwóźdź dla ciała nauczycielskiego. Jeśli dyrektor taki gwóźdź wbije, partja wywrotowa szczycić się będzie, że ma swych wyznawców we wszystkich zakładach naukowych.

Tryk wcale udatny.

Niemcy dalej wulkanem Europy.

Ośrodkiem uwagi opinji politycznej świata w ostatnich czasach był w dalszym ciągu wysunięty przez Niemcy postulat „równości“ t. j. swobody zbrojeń. Tydzień ubiegły przyniósł fakt nowy i bardzo ważny: deklarację rządu angielskiego. Deklaracja jest niepomyślna dla Niemiec. Wszczętą przez nich akcję nazywa „nierozumną“, wskazuje, że jest zgoła nie na czasie w dobie gdy najważniejszą troską świata jest opanowanie kryzysu gospodarczego. Deklaracja wskazuje na konieczność poszanowania traktatów wogóle, zaś w szczególności — Traktatu Wersalskiego. Deklaracja rządu angielskiego jest podobno aktem, powziętym w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych.

Deklaracja ta wywołała objawy wściekłości w prasie niemieckiej, która artykułom, poświęconym tej sprawie daje tytuły: „Prowokacja“, „Bezczelne pouczenie“ i t. p. Ale i prasa francuska nie objawia zachwytu. Wskazuje ona na to, że stanowisko rządu angielskiego sprowadza się do tego, iż nie uznaje wprawdzie niemieckich dążeń do swobody zbrojeń, wymaga natomiast rozbrojenia się Francji. Na tle ogólnej sytuacji politycznej, deklaracja rządu angielskiego stanowi fakt o tyle pomyślny, że świadczy on o pewnem otrzeźwieniu rządowych sfer angielskich w stosunku do Niemiec Rzecz charakterystyczna, że otrzeźwienie to szybsze jest w angielskich sferach rządowych, aniżeli w t. zw. opinji publicznej. Prasa angielska usiłuje łagodzić wrażenie, jakie wywrzeć mogła nota rządu w Niemczech i wysuwa jakieś bliżej nieokreślone nadzieje na „drogę kompromisawą“. Dla trzeźwej oceny sytuacji wywołanej przez wystąpienie niemieckie w sprawie „równości“ zbrojeń, należy uprzytomnić sobie, że polemice dyplomatycznej i prasowej, jaką wystąpienie to wywołało, towarzyszą fakty, oczywiście, tylko po stronie niemieckiej. A więc, prezydent Hindenburg wydał dekret o wojskowem wychowaniu młodzieży. Prasa francuska rejestruje ten fakt, jako jawne złamanie Traktatu Wersalskiego.

Reichswehra zarządza manewry tuż nad granicą polską, zaś dla podkreślenia niedwuznaczności znaczenia tego faktu, na menewry nie są zaproszeni attaches wojskowi: polski, francuski, rumuński, czeski i jugosłowiański. Natomiast jest na nich obecny „sam“ Tuchaczewskij, który nad Odrą chce nauczyć się tego, czego nie umiał dokonać nad Wisłą — sztuki zwyciążania Polaków.

Ostatnim wreszcie faktem dokonanym przez Niemców na terenie międzynarodowym jest zahamowanie prac konferencji rozbrojeniowej. Niemcy wycofały z niej swego przedstawiciela i przewodniczący Honderson nie decyduje się na dalsze kontynuowanie prac komisji bez udziału „głównego aktora“.

Wszystkie te „fakty dokonane“ przez Niemców stanowią żywy i rażący kontrast na tle polemik dyplomatycznych i prasowych, jakie wywołało wystąpienie Niemiec. Dla opinji polskiej kontrast ten posiada znaczenie szczególnie pouczające: mniej, oczywiście, wagi mu simy przypisywać temu, co mówią i piszą europejscy mężowie stanu, aniżeli temu, co czynią Niemcy. Musimy liczyć przedewszystkiem na własne siły. Ale w obliczaniu tych sił wolno nam liczyć również na siły naszych sojuszników. Sojusz wojskowy polsko-francuski przedłużony został na dalsze lat 10. Ujawnione przez Niemcy dążenie do hegemonji w Europie, zagrażające bytowi jednych państw, stanowisku politycznemu innych, wytwarza nową sytuację polityczną, w której Polska może znaleźć u boku swego nowych jeszcze i cennych sojuszników.

—o—

Konspiracyjny system pracy OWP.

Dookoła rozwiązania Obwiepolu.

W związku z rozwiązaniem przez wojewodę pomorskiego O. W. P. zaznaczyć należy na marginesie, co następuje:

Obóz Wielkiej Polski, powołany do życia bezpośrednio po wypadkach majowych 1926 r., rozwija niebezpieczną dla państwa akcję.

Program OWP, wychodząc z założenia, że wszystko w państwie polskiem winno ulec gruntownej zmianie ustosunkował się odrazu wrogo nietylko do poczynań władz państwowych, ale całej struktury wewnętrznej państwa.

Zasięg działania OWP. objął teren całej Rzeczypospolitej, podzielonej na 6 dzielnic: zachodnią, warszawsko-mazowiecką, krakowską, wileńsko-nowogródzką, lubelsko-wołyńską i małopolską. Dzielnice podzielone zostały na okręgi, czyli obozy, a te z kolei na obozy powiatowe, w skład których wchodzą placówki, sekcje i drużyny.

We wszystkich komórkach organizacyjnych OWP. utworzono władzę jednoosobową, pochodzącą z nominacji i wyłącznie odpowiedzialną przed władzą ogniwa.

Stworzono tem samem organizację typowo-wojskową o bezwzględnej dyscyplinie i ślepem posłuszeństwie, przy ścisłem przestrzeganiu tajemnicy wydawanych zarządzeń i poleceń w formie rozkazów.

Występując na zewnątrz jako stronnictwo polityczne — aby zwolnić się od obowiązku zarejestrowania się — zastosował OWP. specjalny system pracy konspiracyjnej.

Celem ukrycia przed władzami właściwych metod działania, ta dwutorowość działania, z jednej strony jawna o charakterze prac stronnictwa politycznego, z drugiej zaś zatajana przed władzami przy niedopowiedzianych celach, nadała OWP. charakter organizacji specyficznej. Dzięki tego rodzaju organizacji przy równoczesnem prowadzeniu silnej propagandy, pod pozornie wzniosłemi hasłami — udało się OWP. skupić w swych szeregach element najbardziej do tego skłonny, t. j. młodzież, a przedewszystkiem młodzież akademicką.

W ramach w ten sposób stworzonej organizacji zaczął OWP. rozwijać na zewnątrz swą działalność, która od samego prawie początku istnienia OWP. stanęła w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych.

Inspirując stale ekscesy, zaburzenia i gwałty, wprowadzające zamęt w państwie i nastroje niezadowolenia oraz wyczekiwania poważniejszych zmian — stał się OWP. czynnikiem, szerzącym niepokój, naruszającym porządek i bezpieczeństwo publiczne, podsycającem nienawiści partyjne i rasowe i utrzymującym społeczeństwo w stałej niepewności obecnego porządku rzeczy.

Szereg pożałowania godnych wybryków i zaburzeń ulicznych, likwidowanych silnemi oddziałami służby bezpieczeństwa, a pociągających za sobą moralne i materjalne szkody, stał się cechą działalności OWP.

Szczególnie wzmożoną akcję naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego przejawiać począł OWP od r. 1929, t. j. od chwili, kiedy t. zw. Młodzi, skupieni w OWP, objęli władzę w organizacji. Od tego czasu nastąpił szereg karygodnych wystąpień OWP, prowa-

dzonych bezpośrednio lub inspirowanych przez jego działaczy.

Występna działalność OWP przejawiała się również w szerzeniu nieprawdziwych, zmyślonych i niepokojących pogłosek, kolportowaniu nielegalnych publikacyj i ulotek, znieważaniu osób zajmujących czołowe stanowiska w państwie, z zamiarem zdyskredytowania władz i organów państwowych w oczach społeczeństwa i zagranicą.

Przejawy tej działalności członków OWP, napiętnowane były przez władze mnóstwem kar pieniężnych i wyroków, zasądzających na pozbawienie wolności.

Kary te jednak nie powstrzymywały OWP od dalszej przestępczej działalności, a doraźne zarządzenia władz w kierunku zapewnienia spokoju i porządku wobec konspiracyjnego charakteru organizacji i przestrzeganej ściśle tajemnicy planów, chybiały celu.

Zlikwidowanie obecnie OWP na terenie woj. pomorskiego — kładzie kres tej niebezpiecznej, przeciw państwu wymierzonej robocie.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We wtorek o godz. 11-tej rano odbyło się zebranie Sekcji rolnej, przy Pow. Zarządzie B. B. W. R., na które przybyli delegaci ze wszystkich prawie gmin naszego powiatu.

Zebranie zagaił p. wiceprezes Wojciechowski, przewodniczył ks. Mróz z Poręby Radlnej, jako prezes sekcji. Na zebraniu byli obecni p. senator Tyrka oraz posłowie ziemi tarnowskiej Jarosz i Starzyk.

Referat w sprawie dekretów rolnych, oraz ogólnej sytuacji gospodarczej na wsi, wygłosił delegat Sekretarjatu Okręgowego, podnosząc jak zbawienny wpływ na życie na wsi będą miały dekrety nadane przez p. Prezydenta, aby nieść pomoc rolnikom w tych strasznych czasach kryzysowych. Mowca porównywał bezpłodną warcholską robotę opozycji, która tylko sieje rozgoryczenie, nie dając nic pozytywnego chłopu a robotę ludzi pracujących w Bloku, którzy przybywają na wieś, aby rolnikowi nieść rzetelną pomoc.

Referent podniósł doniosłość biura finansowo-rolnego, stworzonego przy Radzie Powiatowej, które za darmo lub za opłatą 1 zł. udziela rad i interwenjuje we wszystkich sprawach finansowych i rolnych. Biuro to może stać się zbawieniem dla szerokich rzesz chłopskich i na przykładach wykazywał mowca, jak to niejednego już takie biuro uratowało od całkowitego zniszczenia finansowego. Dlatego prosił mowca delegatów zebranych, aby się przeciwstawili głupiej agitacji opozycji na wsi, odciągającej chłopa od szukania porad w tym biurze.

Poczem przemawiał ks. Mróz, podnosząc konieczność stworzenia powiatowego komitetu rodzicielskiego, którýby otoczył opieką dzieci szkolne ze wsi.

W żywej i na wysokim poziomie prowadzonej dyskusji brali udział pp. posłowie Jarosz i Starzyk, senator Tyrka, sekretarz Tökeli, redaktor Kulesza oraz delegaci wsi. Bardzo ciekawe w swej treści przemówienie wygłosił rolnik Józef Piątek z Łękawicy, który napiętnował występy posła Witosa, przybywającego na wieś zawsze z demagogiczną robotą, chcąc chłopa zaprzęgnąć do roboty wywrotowej, antypaństwowej, operując zwykle nieprawdą, a przecież dziś w tej ciężkiej chwili dla całego państwa trzeba zgody i pracy wspólnej z rządem, aby przełamać kryzys i dojść do dobrobytu.

Na szczęście, kończył p. Piątek — występy p. Witosa nie mają już na wsi tej dawnej siły i mocy przekonywującej, bo niema chyba już chłopa, którýby się nie sparzył na Witosowych obietnicach.

Po uchwaleniu szeregu wniosków gospodarczych, przewodniczący ks. Mróz zamknął zebranie, dziękując pp. posłom oraz delegatom za tak liczne przybycie.

Z Rady powiatowej B. B. W. R.

We wtorek o godz. 18-tej wieczór odbyło się zebranie Zarządu Rady Powiatowej BBWR. pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Wojciechowskiego, Na zebraniu byli obecni posłowie Starzyk i Jarosz.

Pan sekretarz Tökeli odczytał pismo organizacyjne, poczem omawiano prace w terenie na najbliższy czas. Przemawiali posłowie Jarosz i Starzyk.

Wiec w Łęgu ad Partyń.

W dniu 25 września odbył się wiec BBWR w Łęgu ad Partyń z udziałem pp. posłów Ignacego Starzyka i Karola Jarosza, na który przybyli obywatele z Łęgu, Niedomic i Ilkowic. Ogółem było osób około 200. Zebranie odbyło się w sali szkolnej.

Zabranie zagaił miejscowy kierownik szkoły Paweł Kluza. Na przewodniczącego zebrania powołano naczelnika gminy Izydora Wardzałę, prezesa miejscowego Koła BBWR, na sekretarza ob. Czosnykę, sekretarza miejscowego Koła.

Następnie przewodniczący udzielił głosu posłowi Jaroszowi, który w obszernym referacie przedstawił stosunki gospodarcze Państwa polskiego, prace Sejmu i ustawodawstwo dotyczące spraw rolniczych, przeciwstawił ciężką pracę obecnej większości sejmowej nierobstwu dawnych Sejmów partyjnych, zyskując za swój referat rzęsiste oklaski zebranych.

Następnie zabrał głos poseł Starzyk. Referat posła Starzyka dotyczył polityki wewnętrznej i zagranicznej Państwa. W swoim referacie poruszył zagadnienie budżetu, następnie zreferował sprawę traktatów zagranicznych i wojnę gospodarczą z Niemcami. Nawoływał do organizowania się pod sztandarami BBWR.

W dyskusji zabierali głos miejscowi obywatele. Niżański domagał się obniżki taryf kolejowych. Dalej interpelował posłów, aby starali się o obniżkę cen fabrykatów. W końcu swojego przemówienia oświadczył, że referaty panów posłów muszą każdemu rozumnemu gospodarzowi trafić do przekonania, albowiem posłowie przyszli do wyborców z realną pracą i z tej pracy zdają sprawozdanie. Kościński z Niedomic podnosił bolączki wsi polskiej, wysokie ceny monopolowe i kartelowe, narzekał dalej na brak paszy po wsiach, którą trzeba zastąpić solą dla bydła. O sól dla bydła interpelował posłów p. naczelnik Wardzała. Po odpowiedzi posłów na interpelacje zebranych uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani obywatele w Łęgu ad Partyń w dniu 25 września 1932 r. wyrażają hołd Panu Prezydentowi Rzeczpltej i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, uchwalają Wysokiemu Rządowi podziękowanie za opiekę nad rolnikiem, uchwalają podziękowanie pp. posłom BBWR. za pracę w Sejmie, uchwalają zaufanie dla posłów Jarosza i Starzyka, potępiając robotę opozycji. W końcu zebrani żądają od swoich posłów dalszej walki z kartelami, celem obniżenia cen fabrykatów.

Zebranie odbyło się w nastroju poważnym, dyskusja była rzeczowa.

Według naszych informacji w niedzielę rano przed wiecem agitował znany piastowiec Rzepka wśród chłopów, aby nie zjawili się na wiecu, chłopi jednak nie usłuchali p. piastowca.

Z Tuchowa.

W niedzielę o godz. 4 tej popoł. odbyło się zebranie koła miejscowego BBWR. w Tuchowie pod przewodnictwem p. nacz. Książkiewicza. Na zebranie to przybyli z Tarnowa p. prezes Marszałkowicz i red. Kulesza.

Po zagajeniu zebrania, zobrazował p. prezes Marszałkowicz w dwugodzinnym przemówieniu sytuację polityczną w kraju, prace rządu, oraz niecną robotę opozycji.

W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi zabierali głos pp. Książkiewicz, Kluger, Foltyński, Berezowski, Moskal, Uruski i wielu innych.

Asy opuszczają szeregi Witosa.

Jak się dowiadujemy, został wykluczony ze Stronnictwa Ludowego znany działacz „Piasta" i przyjaciel Witosa, p. dr. Kański. Dowiadujemy się również, że wykluczenie to nastąpiło z powodu krytycznego ustosunkowania się p. dr. Kańskiego do działalności posła Witosa.

Jak widać, nawet tak bliskiemu przyjacielowi p. Witosa jego pociągnięcia ostatnich lat wydawały się za ryzykowne i nie mógł, jako człowiek inteligentny, pokrywać swojem żyrem poczynań antyrządowych i antypaństwowych posła Witosa. Na tem tle wrzała w Stronnictwie Ludowem walka i ostatecznie dr. Kański został wykluczony.

Tak opuszczają szeregi posła Witosa ci, którzy torowali mu jego drogę polityczną.

—o—

Kronika Legjonu Młodych.

W dniu 8 września b. r. na seminarjum dyskusyjnem została przeprowadzona gawęda przez Józefa van Marckego na temat powstania Legjonów ze szczególnem uwzględnieniem Tarnowa.

Zebranie seminaryjne, które odbyło się w dniu 15 IX br. pod przewodnictwem T. Arendta zostało poświęcone sprawom wewnętrznym Legjonu Młodych Okręgu Tarnów.

Nowe terminy wypłaty rent inwelidzkich.

Zarząd Główny Legji Inwalidów Wojsk Polskich komunikuje, że władze skarbowe w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy inwalidzkiej zorganizują system wypłaty rent i zaopatrzeń inwalidzkich. Reorganizacja ta polega na tem, że od 1-go przyszłego miesiąca renty i zaopatrzenia inwalidzkie będą wypłacały nie kasy skarbowe, które przesyłały pieniądze za pośrennictwem P. K. O. lecz bezpośrednio urzędy pocztowe, które otrzymają specjalne wykazy inwalidów zamieszkujących poszczególne okręgi, którym jest wypłacana renta bądź zaopatrzenie. W związku z tem istnieje możliwość, że wypłata rent w miesiącu przyszłym może ulec kilkudniowemu opóźnieniu. Ponieważ wszelkie wypłaty inwalidzkie względnie reorganizacja systemu tych wypłat wyzyskiwana bywa przez nieodpowiedzialne czynniki polityczne, Zarząd Główny Legji Inwalidów W. P. komunikuje, że ewentualne spóźnienie w wypłacie może nastąpić tylko ze względów formalnych i prosi swoich członków, aby się nie niepokoili, jeżeli takie opóźnienie istotnie będzie. Innowacja wprowadzona do systemu wypłat rent inwalidzkich jest wielce pożyteczna i dla każdego inwalidy o tyle dobra, że każdy urząd pocztowy obecnie w stosunku do inwalidów będzie korzystał z dawnych kompetencji kas urzędów skarbowych.

Jak wiadomo, sieć urzędów pocztowych jest daleko większa i w wypadku jakiejkolwiek wątpliwości co do stanu zaopatrzenia, inwalida będzie mógł otrzymać wszelkie informacje i złożyć wyjaśnienia w urzędzie pocztowym nie będąc zmuszonym pokrywać kosztów często długich i uciążliwych podróży. Odbiór renty obecnie może być uskutecznony na podstawie upoważnienia wystawionego w miesiącu, za który interesowanemu przysługuje renta n.p. inwalidzi mogą upoważnić każdorazowo nauczyciela, wójta lub inną osobę, udającą się do urzędu pocztowego.

Senzacyjny proces polityczny w Warszawie.

Dyrektor biura sejmowego p. Dziadosz uwolniony od zarzutu zniesławienia gen. Raszewskiego.

W oddziale XII-ym sądu grodzkiego w Warszawie odbyła się w dniu 26-tym bm. rozprawa przeciwko dyrektorowi biura sejmu, dr. Władysławowi Dziadoszowi, oskarżonemu przez gen. broni w stanie spocz. Kazimierza Raszewskiego, b. dowódcy oddziałów wojskowych w Poznaniu o zniesławienie.

Gen. Raszewski uznał, jako zniewagę dla siebie i dla swej rodziny jeden z ustępów wywiadu, udzielonego w roku ubiegłym przez dr. Dziadosza przedstawicielowi Ajencji „Iskra", Dr. Dziadosz w wywiadzie tym stwierdził, że „wszczęto przeciwko niemu sprawę sądową równo w trzydzieści dni od chwili wykrycia przez niego, jako szefa wydziału wywiadowczego, iż syn pewnego znakomitego endeckiego generała armji polskiej, a dawniej generała armji pruskiej, posiadającego wówczas najwyższą władzę wojskową w zachodniej Polsce, służył w 1920 ym roku podczas wojny polsko-bolszewickiej w sztabie niemieckiej Reichswehry w Berlinie, jako kapitan. Prasa wymieniała wówczas nazwisko kpt. von Raschewsky".

Skargę w imieniu gen. Raszewskiego popierał adwokat Eborowicz. Dr. Dziadosza, który zjawił się przed sądem osobiście, bronił adwokat Wasserberger.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uniewinnił dr. Dziadosza.

Sprawa pawilonu zakaźnego w szpitalu powszechnym.

Miasto Tarnów 50.000 mieszkańców liczące, z Mościcami, oraz powiat tarnowski z całem szeregiem przylegających powiatów jak Mielec, Brzesko, Stopnica — jest jak dotychczas zupełnie prawie pozbawione oddziału dla chorób zakaźnych — bo dotychczasowy pawilon izolacyjny przy szpitalu powszechnym w Tarnowie walący się, zjedzony do pół grzybem, ciasny, ciemny, popodpierany belkami przed zupełnem runięciem— urąga wprost jakiemukolwiek pojęciu higjeny i izolacji chorych.

Dość wspomnieć że w tych kazamatach a nie oddziele szpitalnym jedna sala zapadła się w ziemię, dalej że w myśl orzeczenia Komisji budowlanej Magistratu Miasta Tarnowa z dnia 14/6 1930 L. 17631/30/ A. I. pawilon z powodu rozluźnienia stropów „nie daje gwarancji bezpieczeństwa" a fundamenta „usuwają się." Wobec tego dziwić się wprost należy jak władze nadzorcze zezwalają aby w pawilonie tym umieszczano chorych! Jak potrzebnym jest oddział dla chorób zakaźnych w mieście Tarnowie niech świadczą cyfry z lat ostatnich, świadczące o stałym przyroście cyfry zgłaszających się chorych na choroby zakaźne.

I tak leczono chorych zakaźnych w roku 1926: — 146, w r. 1929/30 — 154, w r. 1930/31 193, w r. 1931/32 — 217.

Cyfry te przerażające wprost swoim wzrostem, są jednym z dowodów, że pawilon izolacyjny przy szpitalu powszechnym w Tarnowie jest koniecznością nie cierpiącą zwłoki a odkładanie budowy, jak dotychczas, może kiedyś fatalnie odbić się na zdrowotności miasta i zainteresowanych powiatów a odrazu dodać tu muszę, że w powyżej podanych cyfrach chorób zakaźnych nie podano strasznej cyfry zgłaszających się do tut. szpitala chorych na tę dziś najczęstszą chorobę zakaźną, jaką jest gruźlica.

Ilość chorych, na gruźlicę zgłaszających się, wynosi przeciętnie powyżej 106 osób rocznie a na gruźlicę innych narządów i skrofulozę, około 300 osób rocznie — a chorzy ci jak dotychczas pozbawieni są właściwie jakiegokolwiek pawilonu, bo osobnego pawilonu dla gruźliczych szpital tutejszy nie posiada.

Od całego szeregu lat Dyrekcje i Kom tety szpitala tarnowskiego zabiegały u właściwych władz w staraniach o budowę nowego a tak niezbędnie koniecznego pawilonu dla chorób zakaźnych, oraz gruźlicy płuc — dotychczas jednak daremnie, napotykając wszędzie na tłumaczenie się brakiem odpowiednich funduszów.

O potrzebach szpitala powszechnego w Tarnowie i w innej także dziedzinie niechaj zaświadczą poniżej podane cyfry, potwierdzające, że szpital w Tarnowie jest posterunkiem sanitarnym, którego potrzeby z roku na rok rosną w miarę wzrastającej w szybkim tempie frekwencji chorych.

I tak w latach 1929/30 było dni leczenia 65.183, zakaźnych chorych 154, wykonano operacji 1.247, śmiertelność wynosiła przeciętnie od 4 do 5. W r 1630/31 było dni leczenia 66.977, zakaźnych chorych 193, wykonano operacji 1298, w r. 1931/32 było dni leczenia 74.230, zakaźnych chorych 217, wykonano operacji 1.655.

Ponieważ cały szpital powszechny w Tarnowie spełniać ma też zadanie dokształcania młodych lekarzy przy odbywaniu bezpłatnej rocznej praktyki, także i z tych względów wskazanem by było, aby szpital ten wyposażony był w odpowiedni nowoczesny pawilon dla chorób zakaźnych, oraz dla chorych gruźliczych.

Całe społeczeństwo powinno się zająć tą tak bardzo poważną sprawą, gdyż pawilon dla chorób zakaźnych musi w Tarnowie i to w czasie krotkim być zbudowanym.

Zebranie międzyorganizacyjne.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu staraniem Koła grodzkiego B. B. W. R. zebranie międzyorganizacyjne, na którem zjawili się delegaci wszystkich stowarzyszeń, pracujących pozarządowo.

Zebranie zagaił p. prezes A. Marszałkowicz, poczem wygłosił referat p. pos. Starzyk, nawołując do zgodnej i wspólnej pracy dla dobra kraju. Po przemówieniu delegata z Krakowa prof. Lensznera zabrał głos prac. kol. Boruch, który wezwał zebranych do wytężonej wspólnej pracy, aby przeciwdziałać zgubnym wpływom różnych wywrotowców i antypaństwowców grasujących po wsiach i miastach.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono pracować na wspólnej platformie, aby skutecznie poprzeć wszelkie poczynania rządu.

Z Okręgowego T-wa Rolniczego.

Sadownictwo Małopolskie poniosło w roku 1928/29 olbrzymie straty wskutek mrozu. To też staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego jest wyrównanie tych strat w możliwie krótkim czasie. Powiat tarnowski posiada prócz niezliczonych ogrodów przydomowych, dużą liczbę kolonji — ogródków. Władze powiatowe doceniając tą ważną gałąź ogrodnictwa, przekazały znaczną kwotę na ułatwienie nabycia drzewek w pierwszorzędnych firmach po cenach niskich, a szczególności z ogrodów p. Chilewskiego z Rzuchowej, Gumnisk i Państw. Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie.

Wobec braku drzewek owocowych w całej Małopolsce, względnie wobec niezmiernie wysokich cen za drzewka owocowe, wymaganych przez pośredników z jednej strony, z drugiej spowodowane koniecznością uzupełnienia strat i rozwoju sadownictwa wogóle, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze przystępuje do zorganizowania „Targów na drzewka i krzewy" w Tarnowie w październiku br. pod hasłem: od producenta do Konsumenta!!

Targi te odbędą się w Ogrodzie Strzeleckim.

Bliższych informacji udziela Referat Ogrodnictwa przy Okręg. T wie Roln. w Tarnowie.

Komunikat.

W pierwszej połowie października br. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze urządzi w Tarnowie, wystawę rolniczą, połączoną z przetargiem na drzewka owocowe.

Wystawa otwarta będzie w obecności delegatów z Ministerstwa, Województwa, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Pana Starosty, który dokona otwarcia wystawy.

Wystawa urządzona zostanie w Ogrodzie Strzeleckim w Tarnowie i potrwa nie pół dnia, jak było dotychczas, ale cały tydzień.

Dorobek konkursistów przeglądnie nietylko młodzież, biorąca udział w akcji przysposobienia rolniczego, ale cała wieś i miasto, oraz wszystkie szkoły. Oczywiście materjał hodowlany, jak świnie, kury, kaczki będą na wystawie tylko jeden dzień, pozostać mogą tylko króliki w odpowiednich klatkach.

Panowie przodownicy winni zwołać natychmiast zebranie wszystkich uczni Przysposobienia Rolniczego i przygotować dokładnie dzienniczki do przeglądu i oceny przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie.

Dzienniczki należy nadesłać do biura Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie, najdalej do dnia 1 października br.

Na wystawę, jako eksponaty należy przygotować: 1) 10 kg. ziemniaków, 2) 5 do 6 buraków, 3) 5 najładniejszych głów kapusty, 4) 10 najładniejszych cebul, 5) 10 najładniejszych kolb kukurydzy, 6) Całe gniazdo zielononóżek, 7) Całe gniazdo kaczek, 8) Świnie bekonowe, 9) Króliki, 10) Gołębie.

Każdy zespół musi przygotować duży szyld z napisem organizacji, który umieszczony będzie nad eksponatami na wystawie. Ponadto dzienniczki muszą być przy eksponatach.

Uczniowie, będą egzaminowani przez delegatów z Ministerstwa, a ci którzy egzamin z prac konkursowych złożą najlepiej, będą odznaczeni dyplomami specjalnemi.

Zatem Panowie Przodownicy starajcie się o przygotowanie materjału na wystawę oraz dzienniczki na czas.

O ile zdążymy z pracami przygotowawczemi, to wyślemy delegatów na miejsce, celem przeprowadzenia końcowej lustracji.

Prezes: **Aleksander Chilewski m. p.**

Zmniejszenie wydatków administracyjnych w samorządach.

Na posiedzeniu Rady naczelnej Zw. gmin wiejskich prezes wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz, wygłosił referat o ważniejszych bieżących zagadnieniach, dotyczących samorządu gminnego, które są przedmiotem narad czynników miarodajnych.

Prezes Polakiewicz szczegółowo omówił dekret P. Prezydenta Rzplitej obniżający wydatki administracyjne samorządu terytorjalnego o 25 proc.

W chwili obecnej wszelkie wysiłki muszą być skierowane w kierunku oszczędnościowym i zmierzać do ulżenia płatnikom podatków i danin publicznych. Zarówno samorządy terytorjalne, jak i instytucje prawa publicznego, t. j. zakłady ubezpieczeń ogniowych i społecznych muszą w interesie Państwa i własnym podporządkować się zasadzie jaknajdalej posuniętej oszczędności.

W dyskusji Rada wskazała m. in. na konieczność ustawowego uregulowania poruczonego gminom zakresu działania, nieprzekazywania samorządowi terytorjalnemu dalszych obowiązków bez równoczesnego wskazania źródeł pokrycia, wynikających z tego tytułu wydatków.

Dalej Rada uznała za wskazane zwrócić uwagę Rządu i Sejmu na taryfę kosztów leczenia szpitalnego, które w dobie taniości artykułów są niewspółmiernie wysokie i wymagają znacznej obniżki, na konieczność wyłączenia pracowników samorządowych z pod przymusu ubezpieczeniowego w kasach chorych, na uznaną już potrzebę zwolnienia gmin od ponoszenia połowy kosztów leczenia szpitalnego za członków kas chorych i na jaknajrychlejszy proporcjonalny rozkład kosztów opieki społecznej i leczenia niezamożnych chorych między związki samorządu terytorjalnego.

W końcu zwrócono uwagę na palącą potrzebę usprawnienia administracji w kierunku jej uproszczenia i odciążenia od balastu biurokratycznego, absorbującego nadmiernie rozporządzalne siły organów samorządowych.

Po załatwieniu spraw natury organizacyjnej posiedzenie zostało zamknięte, a Rada Naczelna rozjechała się w przeświadczeniu, że nowy statut i nowy prezes Związku przyczynią się do pogłębienia prac i dalszego rozwoju organizacji.

Ciekawe poczynania władyków kahalnych.

Jak się dowiadujemy, odbyło się onegdaj posiedzenie Zarządu kahału, na którem obradowano nad rozdziałem subwencji. Pan Dr. Klein, mając bardzo ciężką rękę dla zakładów sierot i innych charytatywnych instytucji, boć nie chciał nawet dla zakładu sierot przyznać subwencji w zwykłej wysokości, znalazł na Talmud Torę 9.000 zł., na jakiś hajder w Lublinie 600 zł. na adepta rabinackiego (stypendjum) 1800 zł. Czas, aby władze wglądnęły w tą dziwną gospodarkę.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Uroczysta żałobna Akademja, urządzona przez Zw. Pr. Ob. Kobiet dla uczczenia zasług i oddania hołdu św. pamięci Michaliny Mościckiej Dostojnej Protektorki i honorowej Przewodniczącej Zw. Pracy Ob. Kobiet odbędzie się dnia 2 października o godz. 11·30 w sali T. S. L. Marzenie.

We środę 28 o godz. 9-tej została w katedrze odprawiona staraniem Zw. Pracy Ob. Kobiet Msza św. za spokój duszy świętej pamięci Zmarłej, której zgon okrył żałobą cały Związek.

Z sali koncertowej.

Józef Salacz młody utalentowany skrzypek przedstawił się w sobotę dn. 24 września licznie zebranej publiczności w sali Kasynowej. Już solidnie zestawiony program świadczy korzystnie o poważnych aspiracjach młodego wirtuoza. Na pierwszy ogień szła sonata Tartiniego, bardzo trudna i skomplikowana rytmicznie. Druga część sonaty wypadła bardzo dobrze, pierwsza miała nieco za wolne tempo. Allegro moderato z Koncertu Karłowicza wykazało wszystkie walory tak techniczne jak i interpretacyjne p. Salacza, któremu należy się szczera pochwała za wykonanie tego przepięknego utworu, a również i podzięka melomanów za wprowadzenie tego Polskiego koncertu do repertuaru koncertowego. Debussyego „La fille aux cheveux de lin" wykonane śpiewnie, płynnym smyczkiem, zdobyło uznanie audy-

torjum, które gorącemi oklaskami zachęcało młodego wirtuoza do dalszej, tak chlubnie zaczętej pracy.

Part fortepianowy dzierżył bardzo muzykalnie drugi Tarnowianin p. Ignacy Gärtner, uzdolniony kompozytor, który już i zagranicą ma pewną markę artystyczną.

Przypomnieć należy, że obaj artyści wyszli ze szkoły muzycznej Aubera, poczem kształcili się zagranicą. Haes.

Dni Chopinowskie.

Dni Chopinowskie odbędą się w Tarnowie jak w całej Polsce w dniach od 10—17 października. W Tarnowie zajmą się wykonaniem programu Dni Chopinowskich Tow. Muzyczne z Instytutem Muz. w Krakowie, filja w Tarnowie. Prelegenci tej miary co dr. Józef Reiss i dr. Wilhelm Mantel oświetlą należycie genjalną twórczość Chopina, pianiści z prof. Przeorskim na czele zilustrują tę twórczość. Dochód z wszystkich imprez, których będzie kilka, przyczyni się do wyrestaurowania domku w Żelazowej Woli, gdzie Chopin ujrzał światło dzienne.

60-lecie solidnej firmy.

W tym roku upływa 60 lat, kiedy to przybył do Tarnowa z Krakowa znany kupiec futer H. S. Körner i założył sobie skład futer. Było to w roku 1872. Firma ta egzystowała przedtem już przez 40 lat w Krakowie i dała się poznać ze swej solidności.

Przez lat 60 H. S. Körner a później Z. Körner, usługiwali publiczności tarnowskiej i prowincji, zyskując sobie nawet klijentów z dalekich stron kraju przez swoją solidność, przez doborowy towar i w całym słowa tego znaczeniu rzetelną usługę. Kto kupił futro w składzie Körnera, wiedział, że kupuje towar dobry i tani.

Stąd popularność firmy.

Starej tej i poważnej firmie życzymy w jej roku jubileuszowym dalszego rozwoju.

Z Brzeska.

Ruch budowlany stał i w tym roku pod znakiem kryzysu. Mimo taniości materjałów budowlanych, a w szczególności sił roboczych, przybył tylko jeden dwupiętrowy dom czynszowy, kilka skromnych domów dla wyłącznego użytku właścicieli, oraz nadbudówki. Ponadto warto zaznaczyć, że wykończa się budowy „Domu Ludowego“ i Synagogi w Brzesku.

Wczoraj wieczorem zabita została na Grondach tuż za stacją Brzesko starsza kobieta, niejaka Węgrzynowa. Przejeżdżający pociąg obciął kobiecie obie nogi. Śmierć nastąpiła momentalnie. Śledztwo wykaże, czy mamy tu do czynienia z samobójstwem, czy też z nieszczęśliwym wypadkiem, spowodowanym przez nieostrożność.

Czas odnowić prenumeratę.

Zawiadamiam, że wszystkim abonentom którzy do 1-go października nie uiszczą zaległej zapłaty, przestaniemy pismo wysyłać.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styryny w Tarnowie.